

Prof. dr hab. Małgorzata Czerwińska

Emerytowany profesor

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Gdański

Gdańsk, 2 marca 2019 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr. Katarzyny Rukojć pt.
*Autobiografizm w wybranych utworach Paula Austera i Juliana Barnesy, napisanej
pod opieką naukową dr hab. Andrzeja Ceynowy, prof. nadzw. UG***

Praca składa się z pięciu rozdziałów i bibliografii z dodatkiem spisu linków, odsyłających do zamieszczonych w internecie wywiadów, udzielanych przez obu pisarzy. Załączono też streszczenie w języku angielskim a w przypisach zostały umieszczone oryginalne wersje fragmentów, cytowanych w tekście głównym w polskich przekładach. Uzasadnienie wyboru materiału do interpretacji brzmi przekonująco. Obaj pisarze mają ze sobą coś wspólnego, co pozwala rozważać ich utwory obok siebie w obszarze anglojęzycznej prozy końca XX i początku XXI wieku. Autorka rozprawy zwraca uwagę na ich przynależność do tego samego pokolenia, wielkie znaczenie jakie dla ich twórczości ma znakomita znajomość kultury i literatury francuskiej, a także samej Francji jako kraju, w którym wielokrotnie przebywali. Upodabnia ich do siebie również działalność obu jako tłumaczy i eseistów, rozpoczęcie kariery literackiej od tego samego gatunku (powieści kryminalnej) a przede wszystkim „zdecydowany rys autobiografizmu” (s.3) pojawiający się w późniejszym okresie twórczości, gdy obaj już odnieśli liczne sukcesy jako pisarze. Dodam, iż także wspólne im obu tematy, które zostały zaplanowane do rozważenia w rozdziałach drugim, trzecim i czwartym, dodatkowo uzasadniają decyzję doktorantki o przeprowadzeniu zaplanowanego porównania.

Najlepszą część rozprawy stanowią rozważania przedstawione w trzech rozdziałach analitycznych. Rozdział drugi, zatytułowany został *Bildungsroman czy Künstlerroman. Kronika czy reportaż? A może powieść autobiograficzna?*. Zwłaszcza pierwszy trop, zasygnalizowany w tytule rozdziału, zdecydowanie wart jest rozwinięcia, szerszego niż tylko proste zasygnalizowanie zamiaru. Pomysł interpretowania tekstu Austera *Hand to Mouth, A*

Chronicle of Early Failure jako współczesnej wersji powieści o dojrzewaniu i powieści o kształtowaniu się artysty, otwiera bardzo ciekawe perspektywy. Należało jednak wesprzeć się odwołaniem do jakiegoś opracowania, a w tekście rozprawy nic takiego nie ma. Doktorantka poprzestała na wprowadzeniu książki Marii Janion i Marii Żmigrodzkiej *Odyseja wychowania. Gotheańska wizja człowieka w „Latach nauki i latach wędrówki Wilhelma Meistra”*, do bibliografii przedmiotowej, ale bez konsekwencji dla toku rozważań. Pozycja ta pozostaje więc martwa z punktu widzenia treści rozprawy. Wprawdzie pojawiło się odwołanie do najsławniejszej anglojęzycznej, dwudziestowiecznej mutacji gatunku, jaką jest *Portret artysty z czasów młodości* Joyce’a oraz krótkie omówienie *Szklanego klosza* Sylwii Plath. Dzięki temu dodane zostało tło dla dzieła Austera, choć możliwość interpretacji porównawczej została potraktowana pobieżnie, bez wnikięcia w istotę gatunków, przywołanych w tytule rozdziału. Doktorantka nie zwraca uwagi na to, że zarówno w dramatycznych perypetiach opowiadanych przez Sylwię Plath jak u Austera pojawia się coś w rodzaju anty-Bildung. Świadczy też o tym to, co zrobił z tradycją szacownego gatunku Auster, mieszając ton wysoki tj. płacenie najwyższej ceny za dążenie do stania się pisarzem, z niskim czyli pokazując swoje młode lata jako konieczność nieustannego uganiania się za pieniędzmi i pasmo klęsk, które go spotykały zarówno w próbach realizacji powołania pisarskiego jak i na płaszczyźnie materialnej a także w życiu osobistym.

Niespełniona pozostała zapowiedź umieszczona w przypisie 185 na s. 93: „Więcej o tradycyjnym modelu Bildungsroman w Rozdziale 4”. Owo „więcej” sprowadza się do jednego zdania o tym, że gatunek ukształtował się w okresie oświecenia w Niemczech (s. 203). Interpretując relację syna do ojca w *Portrecie człowieka niewidzialnego* Austera w sposób skąd inąd interesujący i wnikliwy, autorka nie zwróciła uwagi na możliwość odniesienia tego problemu do jednego z konstytutywnych elementów Bildungsroman, jakim jest rola mentora wobec elewa.

Z kolei rozbudowane dywagacje na temat stosunku Austera do gatunku kroniki należałoby połączyć z bardziej całościowym omówieniem jego sposobu posługiwania się w tytułach lub podtytułach nazwami gatunkowymi. Warto skomentować coś, co doktorantka zauważyła ale nie do końca zbadała, mianowicie jak dalece Auster nie liczy się z tradycyjnymi znaczeniami terminów genologicznych. Pisarzowi wszystko wolno, ale badacz literatury musi to skomentować. Przecież *Dziennik zimowy* wcale nie jest dziennikiem a *Wiążąc koniec z końcem* nie jest żadną kroniką, tylko uporządkowaną chronologicznie pierwszoosobową narracją autobiograficzną o dojrzewaniu.

W porównaniu z Austerem wątek rozwoju młodego człowieka i pisarza jest nikły i rozproszony w książce Barnesa *Coś do oclenia* ale ostatecznie można go na upartego wydobyć z początkowych partii. Omawiana w tym samym rozdziale drugą książką Barnes'a nie jest nawet w najmniejszej mierze reportażem. *Coś do oclenia* to po prostu zbiór różnych esejów Barnes'a o literaturze i kulturze francuskiej, w których rozsięte są wzmianki o jego pobytach w tym kraju. Traktowanie tej książki jako historii dojrzewania młodego człowieka i kształtowania się osobowości artysty jest bardzo nieprzekonywujące. Obecność autora, który pojawia się bardziej lub mniej bezpośrednio w kolejnych tekstach, składających się na ten tom, wynika po prostu z cech gatunkowych eseju, który jest zawsze osobistą wypowiedzią autora na dowolnie wybrany temat. Eseista może więc mówić też o sobie i swoich życiowych przygodach i nie potrzeba do tego osobnych kategorii z teorii autobiografii. Wartość eseju zawsze polega na osobistym autorytecie autora, na jego wiedzy, na oryginalności pomysłu, który może iść na przekór naukowym argumentom a jednak ma sens, ponieważ eseista dostrzega jakiś aspekt, o którym potrafi ciekawie i błyskotliwie pisać. Książka Barnes'a nie jest również „przewodnikiem” po Francji. Oba eseje o Tour de France nie są reportażami, ale esejami o podróżach pisarza po tym kraju (1907) i o zjawisku dopingu w sporcie (2000).

Gdyby jednak doktorantka chciała bronić swej interpretacji o obecności elementów poetyki reportażu w niektórych tekstach Barnes'a, nie można poprzestać na Wańkowiczu, który wprowadził w przenikliwy sposób uogólnia swoje doświadczenia klasyka reportażu, ale po nim gatunek tak dalece rozwinął się i zmienił, że jego uwagi zdecydowanie nie wystarczają. Należałoby sięgnąć np. do opracowań dotyczących Ryszarda Kapuścińskiego lub reporterów następnego pokolenia, albo po prostu po jakichś anglojęzycznych opracowaniach dotyczące zjawiska nazywanego New Journalism. Doktorantka ograniczyła się do wprowadzenia w przypisie na s. 79 kilka zdań na temat reportażu Jacka Hugo-Badera *Dzienniki kołymskie*. Można to uznać za przykład ilustrujący do tezę o pojawianiu się pewnych sygnałów postawy autobiograficznej w reportażu jako gatunku, jednak pojawianie się w reportażach śladów świadomej obecności reportera to tylko niewielkie zbliżenie do cech literatury dokumentu osobistego. Na pewno jednak nie jest to podstawa, by „zaliczać reportaż do intymistyki”. Ani by tom esejów Barnes'a o Francji i kulturze francuskiej traktować jako zbiór reportaży. Skoro jednak autorka rozprawy przywiązuje tak dużą wagę do obecności poetyki reportażu w książce *Coś do oclenia* oczekuję w odpowiedzi na recenzję krótkiego naszkicowania problematyki gatunkowej reportażu w oparciu o wybrane opracowania.

Rozdział trzeci, o wątkach samotności i przemijania w autoportrecie literackim jest w moim przekonaniu najlepszą częścią pracy, przede wszystkim w podrozdziale o Austerze. Należałoby jednak zadbać o to, by w komentarzach teoretycznoliterackich nie pojawiały się w kolejnych zdaniach sformułowania sprzeczne ze sobą, jak np. w pierwszym akapicie na str. 101 gdzie doktorantka pisze w jednym zdaniu o utożsamianiu (cytuje) „autora z jego bohaterem”, a w następnym (znów cytuję) „chcąc uniknąć oczywistego przełożenia bohatera na autora, postaram się pokazać odrębność tych dwóch osobowości.” Interpretacja tekstu Barnes’a *Nie ma się czego bać* jest obudowana trafnie dobranym kontekstem, jeśli chodzi o wykorzystanie przez pisarza jego wiedzy o biografii wybitnych twórców francuskich, którymi się zajmował, zwłaszcza o esejach poświęconych Flaubertowi. Konteksty kulturowe, dotyczące w rozdziałach 3 i 4 egzystencjalnej problematyki starości i śmierci (w tym odwołania do ważnej książki Ryszarda Przybylskiego) zostały wybrane właściwie i trafnie wykorzystane dla interpretacji. Pojawiają się odniesienia do problematyki egzystencjalnej, zawartej w późnej twórczości obu pisarzy, oraz ogólniejsze spojrzenie na analizowany materiał literacki. Autorka ogarnia go w sposób syntezyjny, wykracza ponad konstatacje szczegółowe. Zwłaszcza przekonująco przedstawia się w rozdziale 3 interpretacja *Podróży po skrytorium* Austera dzięki trafnemu i przeprowadzonemu w udany sposób odwołaniu do Pirandella. W ten sposób doktorantka pokazuje, jak sposób kształtowania złożonej konstrukcji literackiej służy ukazaniu stosunku pisarza do śmierci. Pozwala to także przedstawić jego próby przeciwstawiania się śmierci dzięki działaniom twórczym. W rozdziale 4 szczególnie ważne i ciekawe są wątki, w których doktorantka pisze o roli takich uczuć jak doznanie samotności, ból i gniew, znaczących dla obrazu tożsamości Austera po śmierci matki. Widać także w tych rozdziałach sens metody komparatystycznej, organizującej całość rozprawy. Dzięki temu doktorantka ukazuje zarówno pewne podobieństwa w twórczości obu pisarzy, pozwalającej sensownie ich porównywać, jak i różnice, stanowiące o ich odrębnych indywidualnościach. Doktorantka pokazała sens dokonanego zestawienia, dzięki któremu ich dzieła, a także odrębne sposoby funkcjonowania pisarzy w życiu literackim oświetlają się wzajemnie. Porównanie obu pisarzy, utwory wybrane do analizy, niewątpliwa obecność pierwiastka autobiograficznego oraz ważna problematyka egzystencjalna poruszana w analizowanych dziełach, stanowią niewątpliwie materiał zasługujący na zinterpretowanie w rozprawie doktorskiej i autorka wykonała wiele pożytecznej pracy.

Najsłabszy element pracy stanowią używane w niej kategorie teoretycznoliterackie. Nieporozumieniem jest włączanie problematyki realizmu do rozważań o pisarstwie

autobiograficznym. Zarówno szersze rozumienie realizmu, jako teorii stawiającej w centrum kategorię odbicia rzeczywistości w sztuce jak i węższe, jako poetyki rozwiniętej w literaturze europejskiej w XIX wieku, przede wszystkim w powieści, to zjawiska wyróżnione na zupełnie innych zasadach, niż rozważane w pracy problemy pisarstwa autobiograficznego. Ponadto doktorantka myli w swych rozważaniach kategorie zbliżone, ale jednak również odrębne od zagadnień autobiografizmu, jak opozycja fikcji i nie-fikcyjności oraz filozoficzna kategoria prawdy. Dla interpretacji książek Austera i Barnesa najbardziej użyteczna jest koncepcja Philippe'a Lejeune'a, do której autorka odwołuje się w podsumowaniu swoich rozważań. Trafne są też uwagi dotyczące udzielanych przez obu pisarzy wywiadów, o których doktorantka pisze w kontekście artykułu Grażyny Maroszczuk o dwuautorskich formach autobiograficznych.

Największe są kłopoty z terminem „podmiot poznawczy”, który pojawia się wielokrotnie, np. na str. 79, 119, 141, 171, 186, 187, 202. Nie znajduję w rozprawie definicji jego znaczenia ani uzasadnienia budowy słowotwórczej. Śledząc sposoby jego użycia odnoszę wrażenie, że jest nieporozumieniem i nie powinien pojawiać się w tekście rozprawy. Jeśli jest tłumaczeniem nieznanego mi pojęcia z angielskojęzycznej terminologii teoretycznoliterackiej, lub najnowszych, nieznanych mi propozycji z zakresu poetyki, proszę o objaśnienie.

Mam również pytanie do schematu przedstawionego na str. 28, który ukazuje autora i czytelnika w świecie zewnątrztekstowym oraz odpowiadające im instancje Autora, Narratora i Czytelnika w świecie wewnątrztekstowym. Przypominają znane z poetyki strukturalnej schematy komunikacji literackiej, wyróżniające różne poziomy instancji nadawczych i odbiorczych, budowane swego czasu przez Aleksandrę Okopień-Sławińską lub Edwarda Balcerzana. Kategorie te weszły do powszechnego obiegu w literaturoznawstwie i znajdują sensowne zastosowanie w rozprawie. Natomiast niezrozumiała jest dla mnie obecność trzeciego pola w tabeli, mieszczącego się w środku świata wewnątrztekstowego i nazwanego: powieść w powieści. Skąd ta kategoria, skoro tabela jest przedstawiona jako odnosząca się do piśmiennictwa typu osobistego a „powieść w powieści” to osobne zjawisko literackie, pojawiające się w prozie powieściowej wczesnego modernizmu, nazywane też autotematyzmem (przykładem *Falszerze* Gide'a albo *Góry nad Czarnym Morzem* Wilhelma Macha). Zostało spopularyzowane w awangardowej powieści XX wieku. Może być rozważane w kontekście problemu gatunków zmaconych (używając termin Clifford Geertza) albo opozycji fikcja – niefikcja, jako ujawnienie literackości, ale nie jest integralną częścią teorii autobiografii.

Z kolei obrazowy i wielobarwny diagram na s. 34 wygląda efektownie, ale nie jest dla mnie jasne, co znaczy termin „napięcia w chronotopie” i dlaczego pojawiają się na wykresie wyłącznie kategorie czasowe, choć diagram przedstawiony jest jako odnoszący się do czasoprzestrzeni, rzecz jasna w rozumieniu Bachtina. Słowo „przestrzeń” pojawiające się na diagramie w określeniu „przestrzeń teraźniejszości” ma przecież wyłącznie metaforyczny charakter. Traktuję ów efektowany diagram jako swego rodzaju ozdobnik, eksperyment badawczy, bez którego interpretacja autobiografizmu Austera i Barnes’a doskonale mogłaby się obejść, ale uznaję prawo doktorantki do eksperymentów i nie mam w tej kwestii zastrzeżeń. Główny zarys rozumowania Bachtina został przedstawiony obszernie w rozdziale 4, niestety jego koncepcja nie jest przydatna dla badania pisarstwa autobiograficznego, ani nie wiąże się w żaden sposób z rozważaniami o autoportrecie Michela Beaujourea, które bezpośrednio poprzedzają wywód o Bachtinie. Jednak podobnie jak w wypadku diagramu nie odmawiam doktorantce prawa do eksperymentów, nawet jeśli nie czuję się przekonana ich wynikami. Natomiast udanym pomysłem wydaje mi się propozycja nazwania pewnego sposobu opowiadania „narracją asekuracyjną”, ponieważ doktorantka definiuje termin i wskazuje przykład. Chodzi o sytuację gdy biograf „otwarcie przyznaje się do swej omyłności” z uwagi na zawodność pamięci (na s. 121) .


Uwagi redakcyjne:

Językowa korekta tekstu została wykonana starannie, błędy literowe są bardzo nieliczne. Spis utworów Austera i Barnes’a analizowanych w rozprawie miesza w jednym wyliczeniu pozycje oryginalne i tłumaczone, co sprawia, że obraz jest niejasny. Nie widać, co decyduje o kolejności tych pozycji w bibliografii, bo chyba ani chronologia publikacji oryginałów, ani porządek alfabetyczny oryginalnych tytułów. Czytelne jest tylko sąsiedztwo pozycji tłumaczonych i oryginalnych. Również nie jest właściwe włączenie pozostałych publikacji obu pisarzy do bibliografii przedmiotowej, przecież ich podmiotami są Auster i Barnes. Należało wyodrębnić te teksty jako osobną grupę i ułożyć je wg. tej samej reguły, która powinna decydować o kolejności ich publikacji w bibliografii podmiotowej. Poważnym błędem jest brak nazwisk tłumaczy w pozycjach bibliografii przedmiotowej. Jak to możliwe, żeby osoba zawodowo zajmująca się językiem obcym nie doceniała trudu i kulturowej roli sztuki przekładu! Wyodrębnienie w osobny zestaw spisu linków do zamieszczonych w internecie wywiadów z oboma pisarzami jest zabiegiem poprawnym. Pozostałe zauważone usterki: błąd w tytule książki Ignacego Matuszewskiego o Słowackim; tytuł książki Michaela Kerrigana przytoczony po angielsku w tekście i bibliografii, mimo że w adresie bibliograficznym podano

wydanie w Warszawie, brak też nazwiska tłumacza Sławomira Klimkiewicza. Dość beztraskie traktowanie szczegółowych rozróżnień terminologicznych tradycyjnej poetyki strukturalistycznej doprowadziło w paru miejscach do niemal humorystycznych efektów, gdy kategorie egzystencjalne pomieszały się z semantycznymi, np. „śmierć matki instancji nadawczej” (s. 171), „dziadkowie instancji nadawczej” (s. 175), „instancja nadawcza próbuje zaimponować ojcu” (s. 214).

Konkluzja. Mimo wskazanych niejasności w aparacie teoretycznoliterackim walory rozprawy przeważają nad mankamentami. Rozprawa odpowiada formalnym wymaganiom, stawianym dysertacjom doktorskim, zarówno co do objętości jak kompozycji. Tytuł trafnie określa problematykę i materiał. Kompozycja całości, przedstawiona we wstępie jest klarowna i logiczna, umożliwiła trafne rozwinięcia problematyki, zapowiedzianej w tytule. Uzasadnienie wyboru dwu pisarzy do interpretacji porównawczej, a także wybrania z ich twórczości utworów poddanych szczegółowej interpretacji jest przekonujące. Wybrane utwory zostały zinterpretowane na szerokim tle pozostałych dokonań pisarskich obu twórców. Tam gdzie to było potrzebne, autorka odwoływała się również do twórczości innych pisarzy, nie tylko anglojęzycznych. Podstawę metodologiczną stanowią liczne opracowania dotyczące zagadnień pisarstwa autobiograficznego.

Wniosuję o dopuszczenie pani mgr. Katarzyny Rukojć do obrony doktorskiej na podstawie rozprawy pt. *Autobiografizm w wybranych utworach Paula Austera i Juliana Barnes'a*.


Prof. dr hab. Małgorzata Czermińska

